

Andrzej Rozmarynowicz

XIV Skilex 1986

Palestra 30/7(343), 72-75

1986

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

przejmnie go zwycięzca mistrzostw w roku 1987. Dalsze miejsce w konkurencji slalomu gigantu w tej grupie wiekowej zajął Antoni Bakur z Nowego Targu, a trzecie miejsce — adw. Andrzej Błatkiewicz z Przemysła. Wśród zawodników w wieku do lat 50 pierwsze miejsce zajął adw. Mieczysław Andrzejewski z Opola, a w wieku do lat 40 — adw. Tomasz Zawadzki z Warszawy.

W biegach płaskich dla zawodników do lat 40 pierwsze miejsce zdobył adw. Andrzej Wosiński z Łodzi, a w biegach dla zawodników do lat 50 — adw. Wojciech Hercz z Łodzi, a w kategorii zawodników ponad 50 lat — wspomniany już wyżej adw. Jerzy Lowczowski.

Zwycięzcy 3 pierwszych miejsc otrzymali nagrody w postaci albumów oraz pucharów z pamiątkowymi grawerowanymi wizytówkami.

Jury sędziowskie składało się z następujących osób: delegat techniczny — Ryszard Paczkowski, kierownik sędziów — Aleksander Woźniak, kierownik konkurencji — Krzysztof Lachowski, przedstawiciel startu — Andrzej Grzywacz oraz sędzia „mały” — Ewa Pękalska.

Na zakończenie igrzysk nie mogli dojechać do Ustrzyk z powodu złych warunków atmosferycznych wszyscy członkowie Rady, ale słowa dyr. Kiełbowicza i przewodniczącego tej udanej imprezy były wyrazem uznania dla zmagani w tych pięknych dyscyplinach sportowych wszystkich uczestników zawodów.

Szkoda, że nie wszystkie izby adwokackie były reprezentowane w naszej imprezie. Głównie brak było przedstawicieli izb północnych i centralnych.

Jako sprawozdawca imprezy i zarazem autor tej notatki nie mogę się oprzeć potrzebie zamieszczenia osobistych spostrzeżeń, które streszczę w kilku słowach. Wspaniała okolica, przepiękne tereny zjazdowe, przemiła atmosfera wśród uczestników zjazdu, gwar, humor, entuzjizm, zadowolenie, życzliwość, uprzejmość, grzeczność, wzajemna usłużność, dynamizm, nietypowa inwencja, szlachetne współzawodnictwo i czysta walka na trasach zjazdowych — to wszystko złożyło się na pojęcie kultury, taktu i szerokich zainteresowań adwokatów i zintegrowało niewątpliwie nasze środowisko w tak trudnej sytuacji, gdy wszędzie deprecjonują się wszystkie wartości.

Na koniec Rada dziękuje pięknie organizatorom za ich trud, a w szczególności mec. S. Rymarowi, A. Bentkowskiemu, kol. A. Grzywaczowi i Ewie Pękalskiej oraz innym kolegom za oddanie się imprezie dosłownie „bez reszty”. Dziękuję również za pamiątkowe plakietki.

adw. Mieczysław Cincio

5.

XIV SKILEX 1986

Fakt, że Polska ekipa prawnicza wzięła udział w bieżącym roku, już po raz trzeci, w Międzynarodowym Kongresie Prawa Narciarskiego i w Mistrzostwach Świata Prawników, wpisał nas (oby na stałe!) w pejzaż tej imprezy. Nawiazały się międzynarodowe narciarskie kontakty, a nawet przyjaźnie, narastają plany przyszłościowe. Zobowiązuje to jednak do spojrzenia w przeszłość i zapoznania się z „historią” Skilexu.

Sama koncepcja powstała w krajach alpejskich. Jej twórcami stali się wytrawni działacze narciarscy, w szczególności adwokaci zajmujący się „prawem narciarskim”, wśród których przede wszystkim wymienić należy: Georgio Lazzari-

niego z Mediolanu, dra Paula Hoernera z Leoben, dra Eugena Leera z Monachium, a później także Veikko Palotiego z Finlandii i in. Znając się wzajemnie z działalności w licznych organizacjach narciarskich i wymieniając między sobą doświadczenia, zorganizowali oni pierwsze spotkanie w 1973 roku w Sestierie we Włoszech. Nie trzeba było statutu, żadnych przepisów. Przyjęto nazwę i ustalono miejsce następnego spotkania II Skilex-u 1974 w Val D'Isere — Francja. I tak następnie kolejno: Crans Montana — Szwajcaria, Schladming — Austria, Oberammergau — RFN, Brixen/Bressanone — Włochy, Bled — Jugosławia, Rovaniemi — Finlandia, Courchevel — Francja, Baqueira/Beret — Hiszpania, Engelberg — Szwajcaria, Bad Kleinkirchheim — Austria, Garmisch-Partenkirchen — RFN i wreszcie od 1 do 8 marca 1986 r. — XIV Skilex Sarajewo — Jugosławia.

XV Skilex 1987, którego przygotowani „zapięte są na ostatni guzik”, odbędzie się w dniach od 15 do 22 marca 1987 roku w Sesto/Sexten w Dolomitach Włoskich. Na 1988 r. delegaci poszczególnych krajów uczestniczących w imprezie zaświadczili miejsce Kongresu w Kanadzie w Vancouver, a na 1989 r. — we Francji. Aczkolwiek na spotkaniu delegatów ekip krajowych złożyłem, na podstawie uzyskanego z NRA upoważnienia, wstępne oświadczenie o możliwości zorganizowania XVIII Skilexu 1990 r. w Polsce, to jednak konkretne plany zostały ustalone na razie do roku 1989 włącznie.

W miarę organizowania kolejnych kongresów formułowano statut, uzupełniając go z dużą rozwagą i ostrożnością. Dopiero w Bad Kleinkirchheim (a więc już z naszym udziałem) ustalono, że wybór prezydenta następuje na okres nie dłuższy niż obejmujący dwie 2-letnie kadencje. Po raz pierwszy wybrano na tych samych zasadach zastępcę. Ustalono, że Kongres powinien się odbywać co 2 lata w krajach alpejskich, a w pozostałych latach — w innych krajach. W Garmisch-Partenkirchen (chyba dla zachęty Jugosłowian i Polaków) wprowadzono w miejsce jęz. angielskiego — jako jeden z urzędowych języków — język słowiański. Już jednak w Sarajewie koncepcja ta nie zdała egzaminu. Referaty wygłaszane w języku gospodarzy tłumaczone były zarówno na piśmie, jak i na bieżąco na język niemiecki i język angielski.

Obecnie prezydentem jest adwokat Bodo von Duering z Lucerny, który będzie kierował działalnością Skilexu chyba przez 2 kadencje, a więc do 1990 roku. Jego zastępcą został wybrany zaprzyjaźniony z nami dr Siegfried Wiltschi, sędzia z Leoben.

Na tym międzynarodowym tle oceńmy obiektywnie siebie jako narciarzy oraz nasze możliwości. W Bad Kleinkirchheim ze względu na mój — nie wstydę się przyznać — międzynarodowy dorobek w zakresie prawa narciarskiego zwolniono naszą ekipę, składającą się z 5 osób, z wszelkich opłat. Koszty pokryły austriackie rady adwokackie. W Garmisch-Partenkirchen z tego samego tytułu oraz na skutek serdecznego odniesienia się do nas głównego organizatora imprezy a mego wieloletniego przyjaciela dra Eugena Leera zwolniono nas (16 osób) z opłat za udział i wyszukano nam możliwość otrzymania tanich oraz wygodnych kwater pensjonatowych. W Jugosławii — co jest w pełni zrozumiałe — gdzie inflacja zmieniała ceny z tygodnia na tydzień, uiściliśmy wszelkie opłaty, ale na dogodnych warunkach finansowych, a więc według stawek ustalonych przed kilku miesiącami. Niestety, nie mieszkaliśmy już tym razem wraz z innymi uczestnikami w Hotelu „Igman”, tuż przy terenach narciarskich, lecz w hotelu w Sarajewie, dojeżdżając do Bielašnicy codziennie przeszło 30 km, co nie ułatwiało ani kontaktów, ani też udziału we wspólnych imprezach, referatach, dyskusjach itp.

Toteż nasz udział w ciekawych kongresowych referatach (jak np. „Podstawy

odpowiedzialności cywilnej za szkody powstałe przy uprawianiu narciarstwa" oraz „Prewencja i represja jako faktor bezpieczeństwa na terenach narciarskich") nie przekraczał jednej osoby (a może spowodowała to bariera językowa). W pięknym Sarajewie nie sprzyjała nam, niestety, pogoda. Trzy dni niżej z deszczem poprzedziło zawody, które (slalom gigant) wypadły na pierwszy i jedyny w pełni słoneczny dzień.

Na wspaniałe ratrakami przygotowanej w zasadzie łatwej trasie „giganta", na zboczu niepowtarzalnej Bielašnicy (2067 m), ustawiono 43 bramki, przy czym dla kobiet i seniorów trasę rozsądnie skrócono o kilka bramek. Do zawodu stanęło w IX grupach wiekowych (w tym trzy kobiece) łącznie 225 zawodników z 11 krajów. Do mety skutecznie dojechało 178 osób, w tym wszyscy startujący Polacy, których tym razem w ekipie było 15. Zajęliśmy w slalomie gigancie w poszczególnych grupach — 7, 8, 9, 12, 14, 15, 16 i dalsze miejsca. Na następny dzień w biegach na 5 i 10 km, znowu podzielonych na IX grup, Polacy w różnych grupach zajęli — 4, 6, 7 i dalsze miejsca. Licząc w łącznej punktacji, miejsca w grupie III zajęli kol. kol.: Ryszard Porzycki — 6, Roman Bebek — 8 i Władysław Chowaniec — 11, w grupie zaś IV: Jerzy Łowczowski — 5, a Juliusz Myśliński — 9. Kol. kol.: Maria Cichoń-Szczepczyńska w slalomie gigancie, a Małgorzata Olejnik-Filipowicz w biegu — zajęły w swoich grupach 7 miejsca.

Aczkolwiek przy rozdawaniu nagród ustalono tylko trzy pierwsze miejsca ekip krajowych (oczywiście bezapelacyjny sukces odnieśli Jugosłowianie, co było wynikiem zapewne dużej liczby zawodników startujących na własnym znanym terenie, a więc bez obciążeń), to jednak według naszych wyliczeń, mimo ogromnego wysiłku, nie zdołaliśmy się zmieścić nawet w pierwszej szóstce. Przypomnieć wypada, że w Garmisch-Partenkirchen wywalczyliśmy piąte miejsce przed Jugosławią.

Tak czy inaczej — przeżyliśmy kolejne uroczne, wciągające, pasjonujące wydarzenie. Wszyscy uczestnicy, którzy wracali samochodami do domów, planowali, że w przyszłym roku pojedziemy do Włoch w szerszym gronie i uzyskamy lepsze wyniki.

Osobiście dziękuję szczególnie kol. kol. Aleksandrowi Bentkowskiemu i Rudolfowi Flamowi za ich aktywne włączenie się (oprócz udziału w zawodach) w reprezentowanie przy różnych okazjach ekipy polskiej.

Myśląc o przyszłości, należy dodać, że w Sarajewie ustalono, iż w zebraniach delegatów¹ może brać udział liczba osób proporcjonalna do liczby uczestników danego kraju (1 do 3), natomiast odpowiedzialnym za ekipę i zobowiązania organizacyjne jest tylko jeden delegat. Siłą ciężkości „przyjemność" ta przypadła mnie i w przyszłym roku mam udzielić konkretnej odpowiedzi na pytanie, czy, gdzie i dokładnie w jakim okresie 1990 roku zorganizujemy XVIII Skilex oraz kto jest jego organizatorem. Otóż zbierając w tym zakresie niezbędne informacje, dopytywałem się, kto organizował dotychczasowe kongresy. Od lat odbywa się to tak, że w stosunku do Skilexu (jako organizacji czy też instytucji) odpowiedzialność bierze na siebie grupa ogólnie znanych działaczy danego kraju, który ma gościć Skilex u siebie. Praktycznie sprowadza się to do 1—2 przedstawicieli akceptowanych przez krajowych delegatów Skilexu na dorocznych zebraniach delegatów. Na przykład w bieżącym roku odbyło się dodatkowe przygotowawcze zebranie w Ses-to/Sexten w lecie, które przygotowało szczegóły na Konkres w roku 1987. Oczywiście ze strony polskiej nikogo tam nie było. Działacze przygotowujący Kongres

¹ Zebranie Delegatów stanowi odpowiednik Prezydium Skilexu.

korzystają z zasady z pomocy rad adwokackich. Tak było zarówno w Austrii, jak i w RFN oraz w Jugosławii. Przy pomocy prawników-działaczy narciarskich z całego kraju bezpośrednią organizacją zajmują się prawnicy, najczęściej adwokaci z terenu, na którym odbywa się Kongres, korzystając z własnych kancelarii i sekretariatów lub też z pomocy konkretnej rady adwokackiej (Kärnten, Monachium, Sarajewo). Powołany krajowy komitet organizacyjny, który w zasadzie nie interesuje ciała międzynarodowego, reprezentowany przez delegata referuje prezydentowi czy też Zebraniu Delegatów Skilexu wszelkie szczegóły. Z reguły na imprezę, a szczególnie na jej otwarcie, zapraszani są przedstawiciele państwa gospodarzy Skilexu. Zaproszonymi byli często ministrowie sprawiedliwości. Organizacja techniczna oddana jest najczęściej przedsiębiorstwu czy instytucji wyspecjalizowanej w organizowaniu tego rodzaju imprez (u nas np. „Orbis” lub Biuro Turystyki Zagranicznej PTTK, a w zakresie tras i komputerowego wylizowania wyników — np. GOPR lub PZN z udziałem bądź pod kierownictwem komitetu organizacyjnego, w tym również wyznaczonego przez komitet głównego sędziogo). Niełatwe (szczególnie u nas) z wszelkimi przelicznikami dewizowymi są sprawy finansowe. Krocie zaangażować trzeba w przygotowanie, wykonanie wszelkich folderów, map, w rezerwację hoteli czy też schronisk, przygotowanie tras itp.

Zainteresowanie Polską, serdeczne do nas odniesienie, wielokrotne osobiste kontakty na różnych zjazdach i kongresach narciarskich z licznymi działaczami dają podstawę do liczenia się z przyjazdem na ewentualnie organizowany w Polsce Skilex ze świata narciarskiego około 300 do 400 osób. W tej dziedzinie Kongres może się stać wydarzeniem, który da naszym władzom sportowo-turystycznym szansę zrozumienia, że narciarstwo, szczególnie to rekreacyjne (mamy podobno do 2 mln narciarzy), nie stanowi jedynie ciężaru społecznego, lecz naturalną potrzebę cywilizowanych ludzi, a stać się może ponadto źródłem dochodów (również dewizowych), wartościowych kontaktów międzynarodowych, dla nas samych zaś — źródłem rzeczywistego radosnego odpoczynku zimowego, zahaczonego nie tylko o linę na Kasprowy Wierch i nieliczne inne wyciągi, ale takiego, który dać może pełną satysfakcję.

UWAGA:

Wszystkich kolegów, którzy chcieliby wziąć udział w XV Skilexie 1987 w Sesto/Sexten (wprawdzie drogo, lecz o kilka piętér cywilizacyjnych wyżej, a więc z większym sensem niż np. w Zakopanem — patrz „Polityka” z 8 marca 1986 r. nr 10 „Białe szaleństwo”), proszę o odwrotną wiadomość pod adresem:

31-018 Kraków, ul. Św. Jana 20, Zespół Adwokacki nr 1 — na moje nazwisko.

Zaproszenie do Włoch, wizy itp. — to skomplikowana sprawa, dlatego liczę, że Redakcja „Palestry” umieści tę informację quam primum.

dr Andrzej Rozmarynowicz

MIĘDZY NAMI

TROCHĘ LICZB — KU UWADZE

W bieżącym 1986 roku odbędą się zgromadzenia izb adwokackich, a następnie powinien się odbyć Krajowy Zjazd Adwokatury.

Przed tymi tak ważnymi wydarzeniami nie od rzeczy będzie przeanalizowanie, w jakim stopniu w działaniach samorządu adwokackiego na stanowiskach obie-